

GAZETA POZNANSKA

Nro. 80.

w Sobotę dnia 7. Października Roku 1809.

UW I A D O M I E N I E O L O T E R Y I.

W ciągnięciu d. 25. m. z. Iwszey Klasy poboczney loteryi na wieś Podlesie wysokie, i dom w Poznaniu, padła główna wygrana 3000 zł. na Nro. 3994 u Glottiera w Wraclawku, druga a 1200 zł. i trzecia a 600 zł. u niżej podpisanego. Dwie wygrane a 300 zł. w generalnym Kantorze w Warszawie i u Zieglera w Poznaniu. Każdy interessent może szczególną listę wygrai, u tego Kolektora u którego los wziął przeyrzeć.

Ciągnięcia 2giey Klasy odbywać się będzie dnia 26. m. t. do ktorey losy pod utratą praw dalszych, nayożniej w tydzień przed wspomnionym ciągnięciem stosownie do przepisow planu odnowione bydz powinny, i do tegoż czasu tylko, kupne losy do 2giey klasy przez Kolektorów wydane będą. W Poznaniu dnia 6. Października 1809.

Stremier,

Główny Kolektor.

z Warszawy dnia 30. Września.

Na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Krolewskiego Przyjaciół Nauk, odprawionym dnia 18. b. m. W. Alojzy Feliński, ieden z nowo przybranych członkow tegoż Towarzystwa, czytał następującą piękną rozprawę:

„Mając kończyć moim czytaniem dzisiejsze posiedzenie, pozwolicie szanowni Mężowie, abym wprzody złożył wam dzięki, za zaszczyt, który mi czynicie, przyjmując do swojego grona. Zaszczyt ten, który, wyznaię szczerze, był oddawna celem życzeń, ale nie zabiegów moich; tém jest miłszym, tém chlubniejszym dla mnie w dzisiejszey porze. Kiedy po smutnym rozdziale kraiu zawiązało się Zgromadzenie wasze, niechętni imieniowi Polskiemu chcieli wmówić, że nawykle do czynności umysły, usunięte od uczestnictwa rządu, szukały tylko w nowym zawodzie lekarstwa od nudów i nowego rodzaju sławy. Byłoby już i to nawet dla innego narodu pochwałą; ale wy Polacy, szlachetniejsze mieliście pobudki. Nigdy wsercach waszych niewygasła miłość Ojczyzny,

nigdy iey odrodzenia się nadzieia. Utrzymując, iako święty ogień, ducha narodowego i oyczystą mowę, oddając cześć na grobie oyczyny cieniem wielkich Polaków, sposobiliście do nowego bytu przyszłe pokolenia, sami już mało spodziewając się iego doczekać. Dzisiaj gdy sprawą W. NAPOLEONA w oczach ieszcze waszych wznosi się Narod z większą świetnością, niż kiedy, wy mu z grona swojego dając Rycerzów i Urzędników, niepoprzestaiecie iednak ani przerywacie uczonych prac waszych. Dowodziecie przykładem, że człowiek nauce oddany nie jest przeto mniej zdatnym do najwyższych w obywatelstwie i woyskowości stopniów, a niemi zaszczycony i naukami ieszcze zajmować się może. Tak Bohatyrowie Rzymu razem bronią i piórem słynęli; tak sławny Addysson w Anglii kierując sprawami Państwa, iako Minister, miał czas codziennie napisać kartę nieśmiertelnego spektatora dla oświecenia rodaków; tak nasz Zamoycki był Hetmanem w boiu, Kanclerzem w Radzie i czynnym w gronie uczonych,

Kiedy odradzający się dzisia Polacy prze-
 ścignawszy w sławie oręża inne ludy, dzielą
 ją z nypierwszym teraz w świecie wojną
 narodem, wasze ciągle prace dążą do nada-
 nia im bodayby równy z nauk świetności.
 Upowazecznić i rozszerzać światło w kraju,
 utworzyć dzieła, podług których wychowani
 Polacy przyszłych swoich losów stać się mają
 godni, utrzymać piękność i czystość narodo-
 wego języka, to są wielkie zamiary wasze.
 Zagrzany przykładem, wspierany waszemi
 radami, starać się będę w jakie, kolwiek czę-
 ści dopomóż tym przedsięwzięciom, jeśli
 samą nyczystsza gorliwością dopomóż im
 można. Zaięty nią od pierwszey młodości,
 a uderzony pięknościami poematu o ziemiań-
 stwie, które znany światu Delil utworzył,
 przeniosłem je na język oyczysty. Z niego
 tu dwa krótkie wyiatki odważę się przeczytać.
 W tych czasach świetnych dla Polaków, kie-
 dy przytomna tu powszechność pełna szla-
 chetnego zapalu, radaby w tém miejscu sły-
 sząc uwielbienia tych tak zadziwiających, i
 tak szczęśliwych usiłowań odradzającego się
 Narodu, albo głos poświęcony chwale wo-
 dzów i rycerzy roznoszących po całej Euro-
 pie sławę oręża Polskiego, albo nakoniec
 hold oddawany ieniom w iowników naszych
 na placu c wały poległych, obawiam się, aby
 obrazy wieyskiego życia obojętnemi nie były.
 Ale, zostawiwszy pierwsze szczęśliwszym
 od mego pieróm, ośmielam się tą myślą, że
 dla dużych czutych i cnotliwych zawsze wieś
 ma swoje powaby. W niey to znajduie
 przy schyłku spoczynek okryty wawrzynem
 i ranami w jownik, urzędnik skłopotany
 sprawami Państwa, niestałością losów i lu-
 dzi. i uczony zwyczajnie cel potłasków, za-
 wiści i prześladowań. Ciż sami Polacy, kto-
 rzy dzisia oswobodzają, rządzą i oświecają
 naddziadow swoich ziemię, kiedyś przestając
 na słodczy domowego szczęścia, zdobić ją
 i użyżniać powroca.

Początek Pieśni Drugiey Poematu Delila.

L'homme des champs.

Szczęśliwy, kto na łonie domowey ustroni
 Przed krańcowych się niezgód nawałnością chroni,
 Skryty od oczu świata od cnot się sposobi,
 Cwiczysię w pięknych sztukach i swój ogród zdo-
 bi! Tak, gdy się trzy mężczyźni ostrzem kiwawey stali
 O części przelętego Rzymu dobiłali,
 Wngili pośród burzy, w swym pieszczonym rymie
 Uczył echa powiarzać Amarylli imię;
 Ktoby zmieczony głosu tak miłego wdziękiem,
 Śmiał był jego spokojność mieszać broni szczęciem?
 A gdy szelenstwy tyłu ziemia zmordowana
 Odechnęła pod rządem łagodnego Pana,
 Jeśli przyszedł go błagać o zagony swoje,
 Własność naddziadow, którą wydarły mu boie.
 Wkrótce, blasku i Rzymskiey unikając wrzawy.
 Ten przyjaciel pol, trzody, cieniów i murawy.
 Wrócił, gdzie śnieżny łabędź igra po wod łonie
 Deptać w ów czas tak piękne swęcy Mantui błonie.
 Tam w polach odzyskanych wyrokiem Augusta,
 Po swoich fletach wodził harmonijne usta,
 I odżywiając miłość wieśniaczych słodczy,
 Dumnym Rzymianom śpiewał miły kunszt rolniczy.
 Jam niewziął, jak Wngili, po naddziadach roli.
 A co mam i to bogów zostawić woli;
 Lecz iak on, pośród krwawych w oyczyźnie zapasów,
 Z miast wzburzonych uciekam do milczących lasów,
 I wywodząc na prostey fletni wiejskie tony,
 Kunszt rolników szczęśliwych śpiewam ulubiony.

Z tey pieśni, walka Alcyda z Achelonsem.

Wydarłszy się Acheloy z ciasnego koryta.
 W swe burzliwe odmęty zagartywał trzody,
 Złote żniwa po falach płowey toczył wody.
 Lasy, wsi, miasta, wahi, potywał, wypieniał,
 I krainy przelękle w pustynie zamieniał.
 Chcac pohamować zapęd jego wyuzdany
 Alcyd przypada, w próżne rzuca się bałwany,
 Silnemi ie prze barki, wściekłość ich ukraca,
 Wateczy ieszcze w więzieniu rozstrożona rzeka,
 Chce się mścić, postać węża na siebie obleka,
 Syczy, wspina się, skręca, rozkręca się, wnie,
 I szerokimi spłoty brzeg piaszczysty bie.
 Postrzega chytróść zdrajcy Alcyd niezwalczony.
 Chwyta go, potężnemi kępnie ramiony,
 Cisnie, dusi, rozrywa i wśród boiowiska
 Konającego węża splot ostatni ciska.
 Sam powstawszy zawoła do niego w zapale:
 Tyż to śmiesz na Alcyda targać się zuchwale,
 Który dziecięciem w sławie prześcignawszy Męże,
 Miał sobie za igraszk, zjadł dławic węże?
 Zdumiała, rozżarzona po dwoistej kłępcie.
 Rzeka z nową wściekłością wpada na zwycięzcę;
 Już to nie wąż wysmukły, zwimny, podeśc chący;
 Snadnych się wygięć pasmem po piasku snuiący;
 Ale byk dumny czołem dzikiem i szerokiem,
 Łbem roztraca powietrze, iskry sypie okiem,
 Rwie brzegi grożąc rogiem zemstą rozstrożaly,
 Ryknął; a na głos tego niebiosu załżały.
 Nowa wojna nie trwoży walecznego Męza,
 Pędzi, leci, napada, toczy bój, zwycięża!

Przywala swym ciężatem, przytłacza ko'any
Jego kark żyłowaty, gardziel zadyszany,
A dumny, że go pożył i odwrócił kłeski,
Róg mu zwały zatrzymał jako łup zwycięski.
Zaraz Nimfy tych brzegów i młodzi Sylwianie,
Którym ocalił skarby, wrócił pañowanie,
Alcyda, cò po bitwie spoczywał pod cieniem
Laurowym wieńcą lśściem, wdzięcznem wielbił
pieniem,

A bogacąc szczęśliwy róg hojnością swoją,
Napełniał owocem i kwiatami sitoją.

*Wypis z Rapportu przesłanego do JWgo
Ministra Policji krajowej. —*

z Torunia d. 23. Września 1809.

Dzień 20. t. m. był zaszczycony obchodem i solennizacją z rozkazu najwyższej Władzy krajowej, z okoliczności założenia kamienia węgielnego do pomnika ku czci i chwale niegdyś Mikołaja Kopernika, najsławniejszego w Europie Astronoma i Matematyka, Obywatela tutejszego Toruńskiego, który urodził się w roku 1473, żyjąc aż do lat 70 pamiątkę wiekopomną zostawił w naukach następcom swoim. Dom tegoż Kopernika w którym się narodził, dotąd exystuje w Toruniu. — Ceremonia w tym dniu rozpoczęta była przez zgromadzenie się wszystkich Władz cywilnych do przybyłego JW. Prefekta, który udał się do JW. Gubernatora, z tamtąd zaś o godzinie w pół do 12tej pomiędzy szeregami wojskowymi w parady stojącemi, częścią z gardzistów miejscowych częścią z batalionu regimentów 10. i 11. i kompanią artyllerzystów złożonemi; cała okazałość władz cywilnych i wojskowych przy odgłosie muzyki udała się w miejsce założenia kamienia węgielnego przed ratusz, gdzie się cztery ulice pryncypalne schodzą. Zabrał głos najpierwszy Podprefekt, zapraszając Prefekta, Generała i Prezydenta miasta do założenia węgielnego kamienia; po nim miał stosowną mowę JW. Prefekt, po której skończoney przystąpił budowniczy miasta tutejszego, podając kielnię wapno i kamień; iakoż najprzód JW. Prefekt, wzięwszy kielnię cisnął wapna w miejsce założenia pierwszego kamienia i młotkiem w ka-

mień uderzył, potym JW. Generał i Gubernator toż samo uczynił, potym Podprefekt, na ostatku Prezydent miasta, itym sposobem pierwszy kamień założonym został. — Całej tej ceremonii nietylko obywatele miasta tutejszego, ale też i wielu obywateli z Powiatów przybyłych było przytomnych; po skończoney tej ceremonii Podprefekt wraz z obywatelami miasta, zaprosili JW. Prefekta, Gubernatora Woyczyńskiego, przytomnych obywateli, sztabsoficerów, uczonych i przybyłych gości na obiad, który w hotelu Gdańskim na osób 100 był dawanym. — Podczas obiadu tego spełniane było zdrowie najwyższej Władzy Rządowej zaszczycającej i protegującej w kraju naszym nauki. — Porą wieczorną z dobrej chęci obywatelów miasta tutejszego, miasto gustownie oświecone było; zakończył się obchod ten balem wieczornym, na który licznie obywatele i damy zaproszonemi były. — Dzień ten niemalym stał się zaszczytem obywatelów tutejszych, którzy głosili iż rząd przeszły od zaięcia wpanowanie swoje, corocznie zbierał się na założenie pomnika, zaczął robić anszagi, miejsce wybierać, projekt podawać, przecież przez lat kilkanaście nic nie zrobił; Rząd terazniejszy pomimo krytycznych wypadków co postanowi, zaraz chce mieć dopełnionym; a tak co tylko należało w dopełnieniu woli Rządowej, w tym razie i w tym dniu nic opuszczonego nie zostało.

Po dniach chłodnych przez czas nieiaki, mieliśmy dzień onegdajszyszy nader przyjemny, lecz co rzadka w tej porze roku, powstała wieczorem ulewa z straszną błyskawicą, grzmotami i piorunami, które w dwóch różnych miejscach za Warszawą pożar sprawiły. Grzmoty z błyskawicą długo w noc trwały.

z Poznania d. 6. Października.

Na dniu wczorayszym odprawili się w tutejszym kościele katedralnym obrządek żałobny

za zmarłego JW. Ign. Poteckiego męża cnotami, i zasługami w oyczyźnie znakomitego. Obrządek ten poprzedziło dwukrotne dzwonięcie po wszystkich kościołach parochialnych i zakonnych. Duchowieństwo zakonne i świeckie każde o swojej godzinie przyzwoitej śpiewało wigilie i msze. Nakoniec JW. Gorzeński, Biskup dyecezalny śpiewał wielką mszę, podczas której miał stosowne kazanie W. J. Xiądz Kawiecki Kanonik i Kaznodzieja Katedralny Poznański, wskazawszy w krotkości wyrazów dobitny rys życia i zasług męża tego w oyczyźnie położonych. Na tej ceremonii przytomni byli JW. Senator Woiewoda Działyński, JW. Prefekt, Prałaci i Kanonicy Katedry tutejszej, Urzędnicy wszystkich Dykasteriów, liczne Obywatelstwo i Gymnazjum z swoim Rektorem i wszystkimi nauczycielami.

z Paryża d. 23. Września.

Dziennik Państwa dnia 12. m. b. zawiera pod artykułem z Wiednia co następuje:

„Gazeta Publiciste należy do francuzkich pism dziennych, udzielających częstość zbyt ryzykownych wiadomości dotyczących się kraju naszego. Korrespondenci tego dziennika, którzy zdaje się niedokładnie znają interesa Austrii, mówią wiele o niechęci Xięcia Karola; przecież Arcyksiążę ten celuie wszystkich Xiążąt domu swego przez to, iż charakterowi swemu wśród okoliczności, które wojnę niniejszą poprzedziły, największy zjednał szacunek. Używano wszelkich, jakie tylko wymyślić było można, środków, aby go nakłonić do kroków, które się z zasadami jego niezgadzały; ze wstrętem tylko zaczął on wojnę przeciw Francji. Naza jutrz po batalii pod Ratyzboną dał poznać chęć swą do pokoju, i od tego czasu zawsze się z tém dał słyszeć i t. d.

Dziennik państwa mówi, że fałszywa jest wieść, jakoby Cesarz NAPOLEON złożyć kazał powinowanie małżonce Cesarza Franciszka w dniu iey imienin.

Z Bordeaux donoszą, że tamtędy prze-

chodziło wiele koni i ekwipaże Cesarza do Baionny.

Za odebrany rozkazem ustąpili także Austriacy z Fiume i port ten obsadzony znówu został przez Francuzów.

z Monachium d. 20. Września.

Onegdaj przybył tu Adiutant naszego Królewicza z Salcburga, zostawszy potem wysłanym do Cesarza Jmci do Wiednia. Powiada, iż Tyrolczykowie zrobili wycieczkę przeciw Salcburgowi. Celnym ich zamiarem jest opatrzenie się w żywność, której im bardzo przybraknie następującej zimy, mając odciegniętemi wszelkie komunikacje z zamożnemi w zboże okolicami Bawaryi i Szwabii.

Gubernator Salcburga, Kister, pisał list do dyrekcyi krajowej z powodu proklamacyi herszta rebelizantów tyrolskich Hofera, zapobiegając oblężaniu prostego ludu wiejskiego. Ludziom tym, pisze, wystawić trzeba w prawdziwem świetle, iak fałszywemi są powody, któremi ich pod szanownym płaszczykiem Religii usiłują podburzyć do buntu i zbrodni. Przez coż takiego Religia naruszona została? W czemże doznali iakowej przeszkody Ministrowie ołtarzów, obrządek religijny i publiczne iego wykonywanie? Niemaiaż, iak dawniey, swego nayszanowniejszego Biskupa, i od kogoż powziąść mogą lepszą naukę o swych obowiązkach iako chrześcianie i poddani? Coby za szaleństwo było wystawiać sobie, iżby mogli żyć pod anarchicznym za rządem, bez rządu, bez naywyższego zwierzchnika? Człowiek ten (Hofer) ludzi ich zupełnem uwolnieniem od danin, chociaż pierwszym iego krokiem, który w Salcburگیem uczynił, były opłaty poboru, które przez swego delegowanego Metz w Pinzgan wybierać kazał. Albo czy mieliżby być tak ciemnymi wierząc, iż człowiek ten iest w stanie oprzeć się iakiey armii? Na czemże zasadza się to urojenie? iż zabrał kilku nieszczśliwych niewolników, których pozor zdradzieckich układów w ręce

iego oddał; że zasadziwszy się za skały i za-
rośle, zboczył swe zabójcze ręce w krwi
kilku niewinnych osób, nigdy jednak nieod-
ważywszy się stanąć śmiało w oczy iskiej ar-
mii. Cóż mają wspólnego Salcburczycy z Ty-
rolczykami? Salcburg zostaje pod opieką
największego z Monarchów świata, co przy-
wrócił w swém państwie Religiją, protegując ją
w tém i w innych państwach z tą samą pie-
czołowitością, z jaką nadał wzrost szczęśli-
wości narodów. Wola jego może kray ten
zniszczyć lub uszczęśliwić. Wspaniałość Je-
go pragnie tylko ostatniego, dopóki jego oy-
cowskich zamiarów zdradzieckie postęпки
w niwecz nieobrocą, dopóki gniew jego nie
będzie nagabany. Ale biada temu, na kogo
gniew ten padnie. Biada tym, co należą
do nikczemnej budowy osadzonej na zdra-
dzie i obłąkaniu. Zbliża się czas, w którym
się zawali i stronników pod rozwaliskami swe-
mi pochłonie.

Do urzędów cyrkulowych wyszły rozkazy
względem organizowania ruchomych legio-
nów i trzeciej klasy gwardyów narodowych.
z *Wiednia d. 10. Września.*

Rząd Niższej Austrii nałożył poboroso-
bisty na mieszkańców Wiednia i Prowincyi.

Składki ustanowione zostały, jak nastę-
puje: Biskupi, Proboszczowie, Prałaci i In-
fułaci zapłacą po 150 złotych; Kanonicy po
50 złotych; Dziekani i Plebani po 10 zło-
tych; wszyscy inni świeccy i zakonni księża,
także zakonnice S. Urezuli po 3 złote; laicy
po 2 złote; Książęta po 500 złotych; Hrabio-
wie po 150 złotych; wszyscy szlacheckiego
Stauu, równie jak, Radcy tajni, Radcy
Stanu i konferencyów, Vice-Prezydenci,
aktualni Radcy nadworni, właściciele dobr,
kupcy znaczniejsi, wexlarze, i posiedziaciele
fabryk po 15 złotych; Radcy nadworni ty-
tularni, Radcy nadworni Komissyjni i inni
aktualni Radcy przy Magistraturach kraio-
wych, superintendenci różnego wznania,
Agenci nadworni, Notaryusze publiczni, Do-

ktorowie fakultetów, dzierzawcy dobr i t. d.
po 12 złotych; wszyscy wyżsi urzędnicy, Dy-
rektorowie, Inspektorowie i Administratoro-
wie w służbie publicznej po 10 złotych;
przełożeni Magistratu miasta Wiednia, Pro-
fessorowie publiczni, właściciele domów i
osoby dystyngwowane z własnych funduszów
żyjące po 8 złotych; Członki Rady miasta
Wiednia, obywatele miasta Wiednia, Nau-
czyciele w prywatnej służbie będący i t. d.
po 6 złotych; Nauczyciele szkół w mieście
Wiedniu, Obywatele innych miast, Przeło-
żeni Magistratów i Członki Rad w miastach i
miasteczkach po 4 złote; Nauczyciele w mia-
stach prócz Wiednia i każdy z wolnej ręki
pracujący po 2 złote; strzelcy, czeladnicy i
uczniowie u rzemieślników i artystów, Mły-
narczykowie i Naiemnicy w mieście po 1 zło-
tym; służący bez różnicy płci zapłacą w mie-
ście po 2 złote, czeladź zaś po 1 złotym;
Służący po wsiach zapłacą połowę tej skła-
dki. Gdyby kto w pierwszym momencie nie
był w stanie zapłacenia, dana będzie w pra-
wicie dylacja na trzy dni, lecz po upływie
terminu tego bezskutecznie, Rząd wnie-
przyjemnym uyrzałby się położeniu, przy-
stąpić do szrodków przymusu tych samych,
jakie cyrkularzem z dnia 23. Sierpnia r. b. co
do pożyczki przymusowej ustanowiono.

W Wiedniu dnia 9. Września 1809.

*Ferdynand, Hrabia Bissingen-Nip-
penburg, Prezydent.*

*Augustyn Hrabia Hochkirchen,
Vice-Prezydent.*

z *Wiednia d. 16. Września.*

Od zeszłej niedzieli, której przybyły d.
9. m. b. z Totis adiutant Cesarza austriackie-
go General Hrabia Bubna podawał depesze
Cesarzowi Napoleonowi, ciekawość publi-
czności tutejszej natężyła się tém bardziej
względem wypadku onychże, gdy właśnie
gruchwała pogłoska, że wszystkie 5. cyrku-
ły armii Francuzkiej odebrały rozkaz opa-
trzenia się w żywność na cały rok i że wiele

dam i nawet francuzcy artyści dramatyczni są tu oczekiwani. Dnia 10. przyciągnęły tu 4ry regimienta lekicy jazdy z Nikolsburga, które przenocowawszy na stoku, dnia 11. odprawiły popis pod Schönbrunn i dnia 12. ruszyły w dalezy marek traktem Altenburgskim. Hrabia Bubna odebrał 2. gońców, a przez nich wiadomość, iż Xiążę Lichtenstein i Hrabia Bellegarde zostali Feldmarszałkami, a Hrabia Mayer Feldmarszałkiem Leynman-tem, i że wielu posuniętych zostało na wyższe stopnie. Wczoray o południu przywołany był Hrabia Bubna do Cesarza Napoleona do Schönbrunn, gdzie podczas bardzo długiej audyencyi odebrał list odpowiedni Cesarza Jmci, a przy odejściu z rąk Marszałka Duroc przepysny pierścień jako upominek od Monarchy, poczem koło wieczora odiechał do Totis.

Dunay tak znacznie wzbrał, iż zerwał kilka szkut drzewem ładownych, które wystawione na tej rzece mosty nieco nadrurowały. — Alea prowadząca od Wiednia do Schönbrunn, oświetlana jest teraz podczas nocy laterniami.

Konferencye w zamku w Altenburg odbywają się zwyczajnie od godziny 10. do agiey, trwają wciąż i nadzieie pokoju utrzymują się; wszakże kurs nasz coraz się pogarsza.
z Wiednia d. 17. Września.

Od wczorayszego rana nadzieie pokoju bardzo się tu powiększyły. Cesarz NAPOLEON oddając Hrabie mu Bubna list odpowiedni do Cesarza Franciszka, rzekł: Cesarz WPans, spodziewam się, kontent będzie z osnowy tego listu. Jest nadzieia, iż Hrabia Bubna wkrótce powróci z Totis i przywiezie austryackim Ministrom w Altenburgu pełnomocnictwo do podpisania pokoju.

z Pragi d. 20. Września.

Dnia 22. z. m. przybył Arcyksiążę Maximilian z Klauenburga przez Togarasch do Hermannstadt. Dnia 25. odiechał znowu ku Deva. Z powodu śmierci Arcyksiążęcia

Prymasa, Karola Ambrozego, zapowiedziano udworu żałobę na 6 tygodni.

Piszą z Bukarestu pod dniem 6. Sierpnia, iż tam przybył rossyjski Generał Langeron, przeznaczony na miejsce Generała Milloradowicza, który z swym korpusem ciągnie z wielką armią przez Dunay. — Generał Mangeron z częścią korpusu tego korzystną zaął pozycyą niedaleko Bukarestu naprzeciwko Giurgiewa.

z Augsburga d. 21. Września.

Podług nadeszłego tu rozkazu, napełnia-
ne znowu bydz mają magazyny mąką i furazami. — Passawa będzie pierwszą i najważniejszą fortecą nie tylko w Krolestwie Bawarskim, lecz też w całej lidze reńskiej. Załoga wynosi do 12,000 ludzi; około fortyfikacyow pracuje jeszcze codzień 10000 ludzi.

z Frankfortu d. 22. Września.

Przychodzą tu wciąż pojedyncze oddziały ieńców z korpusu Brunświka.

z Frankonii d. 25. Września.

W gazetach niemieckich czytamy wiadomość z dzienników paryzkich wyjętą, iż Cesarz NAPOLEON znaczne Generałowi Wrede darował dobra w wyższej Austrii i Karynty.

z Düsseldorf d. 20. Września.

Dnia 16. rozstrzylano w Wezel 11 Oficerów z hordy nieboszczyka Schila.

z Kanstadt d. 18. Września.

W wschodnich departamentach Francyi stoi w pogotowiu 60,000 ludzi woyska liniowego, które, skoroby pokoy z Austryą nie przyszedł do skutku, za pierwszym rozkazem ruszyć może do wielkiej armii.

z Klattau d. 4. Września.

Woyska heskie, które przed 14 dniami wkroczyły do naszej okolicy, rozszerzyły się także ku południowi, i dywizya iedna obozuje w Stogern, w przyległym Prachińskim cyrkule, zkąd po nad granicą bawarską ściąganie się przez cyrkuty Prachiński i Budweiski aż do Amberg na Winterberg, mocny kor-

don, składający się z milicyi i piechoty regularnej z regimentu Sporka; w niedłubnym miejscu jako to w Winterbergu stoi po trzy kompanie. Milicyanci złożyć muszą swój dotychczasowy ubiór i sprawić sobie własnym kosztem mundur wojska regularnego. —

z St. Gallen d. 15. Września.

Nazwany *Sandwirth Hofer*, nabiera tonu generalnego; podobno często zapraszał na obiady Landammanna Vonier i innych wziętych w Montafun zakładników. Zresztą prowadzi Hofer, jak dawniej, handel bydła. Człowiek ten jeszcze przed insurrekcyą miał wielką powagę, i częstokroć rozstrzygał spory swym polubownym wyrokiem. — Liczą 300 Vorarlbergczyków, którzy się jeszcze mieszają między Tyrolczykami i czynią służbę forpocztową przez Klosterthal.

z Drezna d. 20. Września.

Rewia, którą Król Jmć chciał d. 17. odprawić, wczoraj się dopiero odbyła z przyczyny niepogody. O godzinie 7. zrana tłum ludzi wyszedł w okolice obozu. Monarcha powitany był 24 wystrzałami armatnemi i powtarzanym krzykiem: *Niech żyje Król! Niech żyje Cesarz!* Za parę dni oczekujemy przybycia regimentu piechoty W. Xięcia Bergskiego; czterech batalionów saskiego wojska, znajdujących się w Meissen i dwóch kompaniów starych saskich grenadierów z Głogowy, gdzie zostały złuzowane. Pan Karłowicz, oficer pełen talentów, eryguje batalion strzelców pieszych, mający się składać z najlepszych strzelców krajowych.

z Lipska d. 1. Października.

Według pewnych nadeszłych tu wiadomości przedłużone jest zawieszenie broni do 15. m. b.

Od granicy włoskiej d. 12. Września.

Podług wiadomości z Neapolu korpus wojska angielsko-sycylińskiego wylądował w pierwszych dniach m. b. przy Policastro. Załoga Neapolu i wojska znajdujące się w okolicy natychmiast ruszyły z liczną artylleryą

naprzeciw nieprzyjacielowi. Jak słychać, sam Król wybierał się do wyjazdu dla kierowania działaniami.

z Amsterdamu d. 29. Września.

Okręty angielskie opuściły teraz zupełnie Skaldę i Zeelandyą, wylądowały na wyspę Walchern. — Słychać, że Anglicy ruinują stanowisko portowe w Flessyndze oraz wszystkie znajdujące się tam warsztaty marynarskie. Lecz za to otworzono podobno w Londynie subskrypcyą na odbudowanie miasta Flessyngi, które bombardowaniem zupełnie prawie zniszczone zostało.

Ponieważ Anglicy niczego więcej nie przedsięwzięli przeciw Hollandyi północnej, powrócić przeto kazał Król Jmć gwardyi miasta naszego, która dotąd zajmowała linie. Lubo wojsko to zostanie się przy swej organizacji, nie będzie jednak użyte, jak tylko w razie napaści. Szrodek ten zjednał Królowi wdzięczność wielu ojców rodziny, którzy wyszli byli na obronę oyczyzny. Król Jmć uwiadomiał o tem milicyą przez Półkownika, oświadczając im, że kazał ukontentowanie swe z gorliwości, iakiej dowiodła. —

z Petersburga d. 12. Września.

Na przestrożę dla łatwowiernych osądzonego potrzebą, ogłosić, iż od niejakiego czasu przez pilny dozór, odkryto i poznano, chytne zamachy ludzi bez zatrudnienia, którzy dla własnych swych widoków, usiłują, zaprzętnąć bacność publiczności niedoręcznymi wieściami. Z ich to ust powychodziły w różnych czasach wielokrotne baśnie, które utrzymując się przez czas niejaki w społeczności, same z siebie niknęły. Ci wynalazcy fałszów i kłamstw używają wszelkich wydarzeń za pozór alarmujących prognostyków. I tak jeżeli w kraju od Rosyi odległym wznieśnie się wojna, upatrnią zaraz w niej rozszarpanie naszych prowincyów, rokosz i zaburzenie, a jeżeli pozyskają wiarę, nawczas teatr wojny zdaje się być w samym Petersburgu. — Jeżeli wojska nasze odniosą

jakie zwycięstwo, zaraz ci poczciwi patryoci ogłaszają śmierć wodzów naczelných: w tej bitwie poległ Kameński, w innej Bagration. Niech się pokaże flota nieprzyjacielska na morzu bałtyckim! zaraz podług nich to Kronstadt goreje, to Reval zawala się w kupy gruzu. — Niedosyć na tém i wypadki za granicą nieprzynoszą dla nich zupełney satysfakcyi; niezmordowani w swych politycznych pociskach, ogarniają wszelkie przedmioty, przebiegają do rzeczy krajowych i tu otwierają im się obszernie pole nowiniarskie. —

Dziś wychodzi rozkaz, zakazujący wszystkim bez wyjątku noszenie franków; jutro inny daleko ostrzejszy, a dnia 1. Październ. r. b. nastąpi nieochybnie Ukaz, znoszący wszelkie stosunki posiadzieli dobr względem włościan. Ten Minister lub Magnat, mocno się temu opierał i — wpadł w niełaskę; inny przeciwnie przyłożył się do tego, i bardzo wiele z tego powodu znaczy.”

Gdyby myśląca dobrze część publiczności znała prawdziwe źródła tych obrzydłych mow, wstydziłaby się zapewne, byż narzędziem złości i graską namietności sobie obcych. Z resztą zna już Rząd autorów podobnych świegotów; wiadome mu już przyczyny które im nadały impulsy. Rozmaite wydarzenia zawstydzili już po kilka kroć ich stronników; lecz czas więcej ich jeszcze wskaże; gdzie nazwiska ich względem na pośmiewisko powszechne wystawione będą.

z Londynu d. 10. Września.

Słychać, iż nasza armia na Skaldzie do nowej wyprawy jest przeznaczoną. Dnia 1. t. m. posłano już instrukcyje w tej mierze Admirałowi Strachan, i najwyższemu dowódcy wojsk w Zeelandyi. Powiadają, iż dano rozkazy, aby korpus z 25,000 ludzi opatrzonym był w żywności na jeden miesiąc. Ztąd można wnosić, iż miejsce nowe przeznaczenia jego niemusi być odległym.

Uzbrojenia na wyspie Walchern kosztować będą 9 do 10 milionów. —

Ośm lin'owych okrętów, które z Skaldy powróciły do Portsmouth, odebrały rozkaz, byż w pogotowiu do rozwinięcia żagli i naładowane będą żywnością na sześć miesięcy.

W Dover ściągają się wojska, przeznaczone na wzmocnienie naszej armii w Hiszpanii i Portugalii.

z Londynu d. 11. Września.

Pieniądze, które posłano Cesarzowi austriackiemu jako część subsydiów, zostały na okrętach, gdyż komunikacye z główną kwaterą austriacką nie były dosyć bezpieczne.

Generał Beresford, dowodzący armią Portugalską, przeniósł swą główną kwaterę do Castel-Franko. Venegas jest w Sierra Morena; Cuesta obsadził Estremadurę, a Blake Tortozę.

Listy z Kadyx donoszą, że Poseł nasz Wellesley, zaproponował Juncie, ażeby JK. Mci brytańskiemu odstąpiła Kadyx i wyspę Kuba w gwarancyą obowiązków, jakie Hiszpania względem Anglii przyzgiła. Ledwo możemy wierzyć, aby Wellesley mógł odważyć się na propozycyą tak nierozumną i obrażającą, — mówi Morning-Chronicle.

Lord Collingwood był dnia 3. przed Tulem. Flota francuzka składa się z 15 liniowych okrętów, dwóch rosyjskich liniowych okrętów i 3 fregat. Z Rochefort przybyło do Tulonu 4000 marytków. Kontre-Admirał Allemand dowodzi częścią Eskadry. Lord Moira poyść ma na miejsce Chatama. —

Doniesienie. Mam honor Prześw. publiczność uwiadomić, iż w tych dniach z dotychczasowego mieszkania mego, przenoszę mój handel winny, do kamienicy Hellingsowskiej pod Nro. 98 w Ryńku, gdzie mając znaczny skład win, z większą dogodnością jak dotąd łaskawie mię odwiedzić Panów przyjmować będę. W Poznaniu dnia 7. Października 1809.

Jakob Zahm.

Doniesienie. W ogrodzie dworskim w Orzeszkowie pod Sierakowem i Pniewami można dostać szczepow z najlepszych gatunkow wisień za pumierną cenę.

Dodatek

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 80.

z Londynu d. 20. Września.

Ciągle w największy zostaliśmy obawie o los ormiów angielskich w Hiszpanii. Ministrowie trzymają w sekrecie niepomyślne wiadomości z tamtąd dochodzące. Zapewniają tu, że Anglicy przeszło 10,000 chorych i rannych Francuzów zostawić musieli. O jakież głupstwo, chcieć Hiszpanią odżywić trzydziestu tysiącami ludzi! Jeżeli niepoprzestaniemy marnotrawić potęgi naszej na oswobodzenie obcych narodów, sami wpadniemy w iarzmo, które zrzucić z innych zapewne napróżno usiłujemy. —

General Guesta wpadł w niełaskę i opuszcza dowództwo nad armią hiszpańską. Lord Wellington dosyć daie do zrozumienia, że na Hiszpanów i Portugalczyków wcale się nie spuszczać nie można. —

Nad uzbrojeniem okrętów w Ferrolu z największym pracnią pośpiechem; popłyną ma-

ią do Kadyx. Zbroją je zaś szczególnie z obawy, by niedostały się znowu w ręce Francuzów.

W Ramsgate wszystko w największym jest zamieszaniu dla przybywających ustawnie statków transportowych z ludzmi i końmi; wczoraj wysadzono na ląd 2gi 3ci i 12ty regiment, a dziś gty; wszystkie udaia się traktem do Canterburg.

Jest w projekcie zatopienie kilku naszych starych okrętów wojennych w poprzek Skaldy w bliskości twierdzy Batz, dla zatamowania przeyscia. — Tym sposobem uczynimy rzekę niezdatną nie tylko dla okrętów wojennych ale nawet dla wszelkich innych statków — Z tem wszystkiem, możeby to na chwilę tylko pomogło; łatwo bowiem będzie nieprzyjacielowi, wywindować te gruchoty, chyba żebyśmy dla przeszkadzania mu w tem bezustannie flotyllę w tej części Skaldy utrzymywali.

Obwieszczenie.

Dyrektor Skarbu Departamentu Poznańskiego widząc jak daleko dochody celne i konsumcyjne z miasta Poznania od miesiąca do miesiąca zmniejszają się, do czego wiele otwartości miasta, drogi poboczne i ścieżki, ktorými pomimo naysilniejszego przez ofycyalistow dozoru towary i inne biiekta celnemu i Konsumcyjnemu podatkowi ulegające, potajemnie z wielkim uszczerbkiem dla Skarbu wprowadzane bywają, powodem są: a) chcąc przynajmniej w nieiaki sposób nieograniczonym defraudacyom tu w Poznaniu exekwującym się tamę założyć, zniewolnym się być wiazdy do miasta Poznania, ktorými kupey armiani lub inne prywatne osoby, z towarami i biiekrami podatkowi celnemu lub Konsumcyjnemu podpadającymi wieżdzać powinni, następujące przepisuje.

1. Traktem do Leszna wyieżdżać się powinno do miasta przez Wilgę i Potwsi.
2. Od Kargowy Frankfortu etc. ulicą S. Marcina.
3. Od Dreżenka etc. ulicą S. Woyciecha.
4. Od Warszawy Torunia etc. przedmieściem Chwaliszewo.

Wszystkie zaś inne wiazdy drożyny i ścieżki poboczne do miasta prowadzące, iako też w mieście samym poboczne, iako to:

- a) Wiazd od Karmelitów przez Rybaki.
- b) Z Wildy czyli Potwsi na Rybaki i Garbary.
- c) Przez nowe ogrody.
- d) Od Irzys przez Kundorf i koło magazynu solnego i żywności.
- e) Przejazd poboczny koło teatru i Dominikanów.

dla furmanów i kupców i każdego innego towary lub biiekta podatkowi ulegające wprowadzającego zupełnie są zakazane.

Ostrzega się zatem publiczność interessującą, aby chroniąc się nieprzyjemnych skutków jedynie przepisanimi traktami do miasta wieżdżać, w przeciwnym bowiem razie, ktokolwiek bądź z towarem na zakazanej pobocznej drodze, ścieżce, lub ulicy natrafiony, iako defraudant poczytany a towar jego konfiskacie podpadnie i kosztom prawnym ulegać będzie. — W Poznaniu d. 13. Września rok 1809.

Obwieszczenie. Prefekt Departamentu Poznańskiego. Smutne doświadczenie niebezpiecznych chorób wynikających z upadłych lub dorzy-

nanych bydła i świń schorzących, jest powodem Prefektowi Dptu Poznańskiego z mocy zalecenia Ministra Spraw Wewnętrznych do ponowienia od najwyższej dyrekcji Lekarskiej wskazanych ostrzeżeń następujących: 1) aby nikt z ludzi nie ważył się dorzynać bydła lub świń schorzących i mięsa z takiego dobytku używać. 2) aby wszelkie upadłe bydło nigdy odzieranym ze skóry nie było, owszem by go ze wszystkim całkowicie w miejscu ustronnym gdzie bydło przechodzić nie zwykło, zakopywano. 3) aby tak bydło jako i świnię upadłe były zakopywane na trzy łokcie głęboko, a to żeby psy i wilki ich wydobyć nie mogły. Używanie mięsa z padłego lub dorzniętego wzwyż wymienionego dobytku schorzonego, ludziami nieochybnie sprawia zgnięte febrę i inne zaraźliwe choroby, psom zaś i wilkom wściekliwość. Każda przeto zwierchność jak naysilniej czuwać na to jest obowiązany, ażeby się to nie praktykowało. Przepisujący w tej mierze rozkazy jako nietylko sobie, ale społeczeństwo przez rozszerzanie zarazy szkodliwych surowe ściąganie na siebie kary. Dan w Poznaniu dnia 16. Września 1809.

Prezydent muncypalny miasta Poznania.

Uwiedomienie. Przypomina wszystkim właścicielom domów i gruntów w mieście Poznaniu i jego przedmieściach, wyszłe przepisy, podług których każdy nowe budowle stawiać chcący, o tym wprzód donieść i pozwolenie otrzymać winien, pod karami prawami policyjnemi obostrzonymi, podobnie także nikomu żadnych znaczniejszych reparacyi bez poprzedzającego uwiedomienia podejmować, tym mniej zaś budynki iakie szkodliwymi pokrywać nie jest dozwolono. W Poznaniu dnia 29. Września 1809.

Uwiedomienie. W Podprefekturze Powiatu Wągrowieckiego znayduje się 8. dukatów w złocie znalezionych pieniędzy deponowanych, komuby w teyże ilości pieniądze zginiły, ma się w Podprefekturze tego Powiatu stawić, a po złożeniu dostateczney legitymacyi wydane mu zostaną. W Wągrowcu dnia 26. Września 1809.

Niezychowski.

Doniesienie. W Grodzisku w domu podpisanego pod Nrem 104. na Poznańskiej ulicy leżącego, jest Oberża pod nazwiskiem: Hôtel de Varsovie, założona, gdzie każdy podróżny na żądania osobne Pokoje, Stajnie, i wszelkie wygody za mierną zapłatę znajdzie

u Komissarza Ekonomiczn. Flegel.

Do przedania. Podane się do wiadomości pu-

bliczney, iż gospodarstwo w wsi Czachurkach pod Pobiedziskami składające się z chuby roli i budynkami, sądownie ocenione na zł. pols. 2666 rzecz kredytorów jest do sprzedania, a zatem wywaia się na dzień 20. i 30. Września, tudzież na 10. Pazdziernika, ochotę mający do tego kupna, i do posiadania zdadni, iakoli też do zapłacenia będący wstanie, aby się nazwyż wyrażonych terminach przed niżej podpisanym sądem stawili, gdzie następnie dający za gotową zapłatę w grubey monetcie przyderzenie spodziewać się może. W Gnieźnie dnia 15. Września 1809.

JK. Xcey Mości Sąd Podśędkowski Powiatu Gnieźnieńskiego.

Citatio Edictalis. W Imieniu Najjaśniejszego Fryderyka Augusta Króla Saskiego, Książęcia Warszawskiego etc. Trybunał Cywilny Izey Instancyei Departamentu Poznańskiego donosi, a mniemy, iż na pozostałym majątku po ś. p. Xawerem Broniszu Szambelanie z Gogoliwa dziedziczących dobr procesu likwidacyiny rozpoczęty został. Wzywa przeto Trybunał wszystkich mających mieć z iakiegokolwiek bądź źródła pochodzące pretensye do pozostałego majątku po tymże Urodz. niegdyś Xawerem Broniszu, oraz wszystkich nieznanomych co do miejsca przebywania, aby od dnia dzisiejszego w trzech miesiącach, a nayoźniej na terminie prekluzoryiny dnia 24. Listopada roku 1809. przed Deputowanym Ur. Rogozińskim Assessorem na sali audyencyonalney tuteyszego Trybunału osobiście lub przez dostatecznych pełnomocników się stawili swe pretensye likwidowali i tych rzeczywiście okazali, dla czego wszelkie papiory i dowody dotyczące się tegoż z sobą przynieść i spodziewać się iż w przypadku by nieprzyszło do zgody umieszczeni zostaną w wypaść mającym klasyfikacyiny wyroku. W przypadku zaś niestawienia się pewnemi być mogą, iż ich iakiekolwiek prawa pierwszeństwa, za utracone uznaniem [zostanie] ze swemi pretensyami do tego tylko odesłani będą co po pozaspokoieniu zgłaszających się wierzechni od massy się pozostanie. Tym zaś nakoniec którzy dla odległości miejsca, lub też inney iakiey przyczyny osobiście nie mogą stanąć, pozwolę się za obrońców Urodz. Ogródowicz Topiński, Weisleder, Izbiński i Olkrych Adwokaci, do których się udać i tych pełnomocników erwem opatrzyć mają. W Poznaniu dnia 17. Listopada roku 1809.

A. Joneman.
Godlewski, D.K.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.